

Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

bp Donald J. Sanborn

Kazanie wygłoszone
w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
8 września 2019 roku

Tytuł oryginału:

Nativity of Our Lady, by Most Rev. Donald J. Sanborn

<https://www.youtube.com/watch?v=IKk2s30784c>

Cytaty z Pisma Świętego w tłumaczeniu pochodzą z Biblii Jakuba Wujka

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Na początek kilka szczegółów dotyczących narodzin i dziedzictwa Najświętszej Maryi Panny. Maryja narodziła się zarówno z pokolenia Judy, jak i z rodu Dawida. Wiemy z Pisma Świętego, że Chrystus pochodził z rodu Dawida, ponieważ Żydzi powiedzieli mu w Jerozolimie: „Hosanna synowi Dawidowemu!” (Mt 21,9), a anioł powiedział do Maryi: „i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego” (Łk 1,32), ale to Dawidowe pochodzenie pochodzi tylko od Najświętszej Maryi Panny, wiemy bowiem, że Święty Józef nie był fizycznym ojcem naszego Najświętszego Pana, ale że w tym sensie jego przodkami byli jedynie Najświętsza Maryja Panna i Duch Święty. Oznacza to, że Najświętsza Maryja Panna musiała pochodzić z domu Dawida, aby nasz Pan pochodził z domu Dawida. Prawdą jest również, że Żydzi musieli się pobierać w obrębie własnego plemienia i własnej rodziny. Święty Józef pochodził z domu Dawida, co wynika z dzisiejszej Ewangelii (Mt 1,1-16), co oznacza, że Najświętsza Maryja Panna również musiała pochodzić z domu Dawida, ponieważ nie mogła wyjść za mąż za kogoś spoza swojej rodziny i swojego plemienia.

Maryja pochodziła także z kapłańskiego rodu. Członkowie plemienia Lewiego mogli się pobierać w linii królewskiej. Plemieniu Lewiego powierzono opiekę nad Świątynią i jego członkowie nie mogli posiadać żadnej ziemi na terenie Ziemi świętej. Tylko inne plemiona mogły posiadać ziemię i musiały oddawać 10 procent swoich dochodów na wsparcie plemienia Lewiego, skąd pochodzi termin dziesięcina. Ponieważ nie mogli posiadać ziemi, mogli się pobierać w linii królewskiej i dlatego czytamy, że Elżbieta była Jej krewną – kuzynką. Elżbieta wyszła za mąż za Zachariasza, który był kapłanem w Świątyni, a więc pochodził z plemienia Lewiego. Mojżesz i jego brat Aaron należeli do plemienia Lewiego, a kapłaństwo Żydów pochodziło od Aarona. Jeśli więc urodziłeś się w plemieniu Lewiego, automatycznie byłeś kapłanem, ponieważ pochodziłeś od Aarona.

Jak wiemy, rodzicami Maryi byli Joachim i Anna. O tożsamości świętych Joachima i Anny świadczy św. Jan Damasceński. Żył w VIII wieku i spisał całą Tradycję dotyczącą Najświętszej Maryi

Panny. Mamy też innych wiarygodnych autorów z wczesnych wieków, którzy potwierdzają tożsamość świętych Joachima i Anny. Byli prawdopodobnie biedni, ponieważ Matka Boska nie mogła znaleźć miejsca w gospodzie. Gdyby miała pieniądze, gdyby była bogata, mogłaby jakoś znaleźć coś odpowiedniejszego, ale nie miała nic do zaoferowania. Poślubiła więc stolarza i poszli do stajenki. Gdyby była bogata, wyszłaby za mąż w bogatej rodzinie, ale wyszła za cieślę. Podczas Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni, Najświętsza Maryja Panna i św. Józef złożyli w ofierze tylko turkawki, na co pozwalano tylko biednym. Św. Joachim i św. Anna byli znani ze swej świętości i pobożności, co miało głęboki sens. Św. Anna była także bezpłodna. Według starodawnych, nieustających wierzeń jest ona jak Sara w Starym testamencie, która urodziła Izaaka w 90 roku życia i po tym była bezpłodna. Anna, która była matką Samuela, pierwszego z sędziów Izraela także była bezpłodna. Elżbieta, żona Zachariasza, także była bezpłodna przez całe życie, a na starość poczęła i urodziła św. Jana Chrzciciela. Są to trzy bardzo ważne postacie w Starym testamencie, prowadzące do czasów Chrystusa.

Św. Epifaniusz żyjący w V wieku powiedział, że wiemy z historii Maryi i z Tradycji, że była przepowiedziana Joachimowi jej ojcu na pustyni. Św. Jan Damasceński wspomina również – co powinienes wiedzieć – że Najświętsza Maria Panna została poczęta w sposób naturalny przez swoich rodziców. Nie było w tym żadnej nadprzyrodzonej interwencji, a narodzenie Najświętszej Maryi Panny nie spowodowało bólu św. Annie.

Jeśli przeczytałeś Księgę rodzaju, wiesz, że ból porodowy jest jednym z najbardziej skrajnych bólów, jaki człowiek może znieść, co jest wynikiem grzechu pierworodnego. Zauważyłeś zapewne, że ten ból nie występuje u zwierząt. Czują się one nieco niekomfortowo, ale nie przechodzą przez potworny ból, gdy rodzą potomstwo. Należy zatem zadać pytanie: dlaczego w czymś, co jest całkowicie naturalne, czym jest urodzenie się dziecka, jest tyle bólu, który jest objawem zaburzenia? Dlaczego ludzie odczuwają przy tym tyle bólu? Powodem jest grzech pierworodny.

Zatem Najświętsza Maria Panna, wolna od grzechu pierworodnego, w żaden sposób nie zadała bólu św. Annie, tak jak nasz Najświętszy Pan nie zadał w żaden sposób bólu Najświętszej Maryi Pannie,

gdy Go rodziła. Dlatego filmy przedstawiające Najświętszą Maryję Pannę w bólach porodowych, które czasem możecie zobaczyć, są całkowicie fałszywe.

Główna radość ze święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny polega na tym, że oznacza ono początek odnowienia się rodzaju ludzkiego, upadłego poprzez ciekawość, pychę i nieposłuszeństwo pierwszej kobiety. Mężczyźni nie powinni sobie z tego powodu przypisywać żadnego zaszczytu, ponieważ grzech pierworodny przechodzi na nas nie z kobiety, a z mężczyzny i jest on tak samo winny jak ona, ale mimo wszystko ona to rozpoczęła poprzez ciekawość, pychę i nieposłuszeństwo. Dlatego słuszne jest, aby odnowienie człowieka rozpoczęło się od kobiety poprzez jej mądrość, świętość, posłuszeństwo i pokorę, czego brakowało naszej pierwszej matce. W pierwszym stworzeniu Bóg wyciągnął Ewę z Adama, ale w tym drugim stworzeniu Bóg ponownie wyciągnął nowego Adama z nowej Ewy, aby odnowienie rozpoczęło się od kobiety. Przez nowe stworzenie lub odnowienie rozumiemy odkupienie człowieka krwią Chrystusa, przez co zostaje on przywrócony do pierwotnej łaski, którą mieli pierwsi rodzice w raju przed upadkiem. Człowiek został stworzony w stanie łaski uświęcającej, a według Prawa Bożego miał przekazać swoim dzieciom nie tylko swoją ludzką naturę, ale także swoją nadprzyrodzoną naturę, która jest nadprzyrodzoną łaską dla jego dzieci. Łaska, przyjaźń z Bogiem byłaby przekazywana przez pokolenia. Od upadku pierwszych rodziców przekazywany jest grzech pierworodny i wszystko, co z niego wynika, który jest wrogością wobec Boga, dlatego Sakrament chrztu nazywany jest odrodzeniem. Nasz Pan powiedział Nikodemowi, że musimy się na nowo narodzić (J 3,3), odnosząc się do Sakramentu chrztu, ponieważ po upadku ludzkość nie była zdolna pozostać w należyтым stanie moralnym przez długi czas.

Człowiek był zdolny do niektórych naturalnych cnót, które widzimy u niektórych starożytnych pogan, szczególnie do cnoty sprawiedliwości, która jest najłatwiejszą ze wszystkich naturalnych cnót, aby dać innym to, co im się należy. Nawet dzisiaj bardzo grzeszni ludzie spłacają swoje długi. Są uprzejmi, akceptowalni, ale jak uczy Kościół, taki człowiek nie może długo wytrwać w cnocie bez łaski uczynkowej i w końcu popadnie w grzech śmiertelny. Będzie niedo-

brym człowiekiem, co widzimy w naszym społeczeństwie, w przeważającej części jako społeczeństwo bez łaski. Nie dlatego, że Bóg nie chce lub chce ją dać, ale dlatego, że ludzie ją odrzucili. Znają Mesjasza, znają Zbawiciela, słyszeli o Nim, ale teraz Go odrzucają. Tak więc stan świata po Chrystusie, po jego odrzuceniu jest znacznie gorszy niż stan świata, kiedy nie znano Chrystusa i grzechy popełniane w tym wieku są znacznie większe, ponieważ ludzie są bardziej świadomi po tym, jak im się Chrystus objawił jako Zbawiciel świata. Tak więc w tym sensie jest to najgorszy ze wszystkich wieków i widzimy co się dzieje wokół nas.

Przerażające jest, gdy widzimy, co radykalna lewica chciałaby zrobić z naszego życia. Właśnie widziałem zdjęcie wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych wraz z żoną, stojących obok premiera Irlandii z jego męskim partnerem. Sto lat temu takie coś byłoby uważane na Wyspach Brytyjskich, na całym świecie za najwstrętniejszy i oburzający skandal, ale on tam był i to nie jest tylko grzech nieczystości. To bunt przeciwko naturze, dlatego jest taki zły. To nie jest po prostu słabość. Jest to bunt przeciwko naturze, a fakt, że jest akceptowany przez społeczeństwo, jest ostatecznym buntem przeciwko naturze, ostatecznie buntem przeciwko samemu Bogu. Widzimy też inne rzeczy: nazywają to drag quens, idące do przedszkoli i pierwszych klas. Są to mężczyźni przebrani w damskie ubrania, co Pismo Święte nazywa obrzydliwością. Są zapraszani do szkół publicznych. Czytają małym dzieciom książki i organizują im lekcje, aby nauczyć je tolerancji do tych rzeczy, bycia odmiennym i nieidentyfikowania się z żadną płcią. To jest naprawdę bardzo złe. Propagują zło ponad jakąkolwiek koncepcją i kto wie, co przyniesie przyszłość. Są miliony tych ludzi. Są w naszym rządzie i ubiegają się o władzę. To nie jest jakaś zwariowana sekta. Widzimy więc, że świat bardzo szybko pogrąży się w skutkach grzechu pierworodnego, bardzo szybko i niepokojąco. Po prostu nie wiemy, co nas czeka w przyszłości. Oczywiście myślę, że nie potrwa to długo, nim zobaczymy dni Antychrysta, ponieważ cały świat wydaje się dla niego przygotowany.

Ci, co prowadzili dobre życie moralne przed odkupieniem przez Chrystusa na Kalwarii, robili to przy wsparciu łaski uczynkowej, która została udzielona w oczekiwaniu na odkupienie Chrystusa na

Golgocie. To była łaska Chrystusa. Nie było innej łaski udzielonej ludziom niż przez Chrystusa i nie udzielono ludziom żadnej łaski poza Chrystusem. Dlatego bluźnierstwem przeciwko naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi jest mówienie, że Żydzi mają swoją własną drogę do Boga, że stare przymierze jest dla nich wciąż aktualne, co powiedział Ratzinger i Jan Paweł II i co jest ciągle powtarzane, jakby oni nie potrzebowali odkupienia poprzez krew Chrystusa. To jest bluźnierstwo i herezja, ale tego uczy Novus Ordo.

Łaska Chrystusa, łaska uczynkowa jest ruchem naszej woli, zarówno tym zdecydowanym, jak i łagodnym. Ponieważ w żaden sposób nie odbiera nam naszej woli, aby skłonić nas do myślenia o właściwych rzeczach, do robienia właściwych rzeczy, do czynienia dobra, do unikania zła, do unikania okazji do grzechu, jest do wiecznego zbawienia absolutnie konieczna. Bez niej nie moglibyśmy nic zrobić, bez pomocy Bożej, prowadzącej nas do Boga cały czas. Łaskę uczynkową otrzymujemy wiele razy w ciągu dnia i przychodzi ona do nas zarówno w porządku intelektualnym, jak i praktycznym: co mamy teraz zrobić, co powinniśmy zrobić, jakie są nasze obowiązki wobec Boga i to jest dla nas najcenniejsze, ponieważ stanowi podstawę naszego zbawienia. Łaska ta jest dla nas tak cenna, jak lina, gdybyśmy byli na dnie studni, zrzucona nam, aby nas uratować, jak łódź ratunkowa, gdy statek tonie.

Z tego powodu Narodzenie Najświętszej Maryi Panny jest dla nas szczególnie radosne, ponieważ daje początek naszemu zbawieniu, ale Jej narodzenie, a nawet narodziny Chrystusa nie są wystarczające dla naszego zbawienia. Nie wystarczy, że nasz Błogosławiony Pan ma tę samą naturę co my. Jan Paweł II głosił, że wszyscy ludzie są w pewien sposób odkupieni przez sam fakt, że Chrystus stał się człowiekiem. Musimy do Niego przyłgnąć. Konieczne jest, aby złożył się za nas w krwawej ofierze za nasze grzechy i aby ta krew spadła na nas, abyśmy mogli dostąpić jej skutków i ta krew spada na nas poprzez chrzest, jak mówi św. Paweł, że uczestniczy w męce i śmierci Chrystusa. Woda zastępuje krew przelewającą się na dziecko. Jest to znak, przez który dusza zostaje oczyszczona krwią Chrystusa i skuteczny znak dokonujący tego oczyszczenia. W ten sposób przyłgnęliśmy do Odkupiciela, ale chrzest to dopiero początek. Chrześcijańskie życie

wymaga, abyśmy codziennie uczestniczyli w cierpieniach Chrystusa poprzez noszenie naszych krzyży. Nasz Pan powiedział, aby wziąć swój codzienny krzyż i iść za Nim (Łk 9,23). Tak więc świat, w którym żyjemy, jest określony przez krzyż Chrystusa. Z tego powodu głównym aktem kultu Kościoła Chrystusowego, którym jest Kościół rzymskokatolicki, jest odtworzenie jego męki i śmierci podczas Najświętszej Ofiary Mszy Świętej. Męka i śmierć Chrystusa muszą być stałym przedmiotem zainteresowania ludzkości, aby mogła ona zostać zbawiona.

Najświętsza Maryja Panna ze swej strony, chociaż całkowicie nie winna grzechu, bierze udział w tym prześlaniu poprzez Jej wewnętrzne ukrzyżowanie. Większość z nas przechodzi przez ten rodzaj ukrzyżowania i nie jest powołana do krwawego męczeństwa. Nazywamy to Jej przebicem, to znaczy mieczem, który przebija Jej serce, jak przepowiedział Symeon. To jest to! Patrzenie jak Jej Syn przechodzi agonię i nazywamy to przebicem, ponieważ Jej miłość do Syna była tak silna i czysta, tak nadprzyrodzona. Jak powiedział św. Bernard, że nie było ani jednego cierpienia, które dotknęło naszego Pana, które by nie przeszło najpierw przez Nią i świętujemy to przebicie Najświętszej Maryi Panny, to wewnętrzne ukrzyżowanie w następną niedzielę, w święto Matki Boskiej Siedmiu Boleści. Poprzez udział w Jego ukrzyżowaniu, w tym świętym akcie odpuszczenia grzechów, stała się bliskim współpracownikiem swojego Boskiego Syna w zbawieniu ludzkości. Tak więc dziecko, które się dziś rodzi, jest przeznaczone do zjednoczenia z naszym Panem w tym wielkim akcie pokuty i odkupienia. Nie wystarczy bowiem, że krew Chrystusa została przelana na górze Kalwarii. Musi także płynąć w naszych duszach i dzieje się to dzięki usprawiedliwieniu otrzymanemu na chrzcie, poprzez łaski uczynkowe i łaskę uświęcającą.

Jako Matka miłosierdzia przez wieki przyciągnie do swojego Syna niezliczone miliony, biliony dusz. Łatwo będzie się do Niej zbliżyć nawet zatwardzialemu grzesznikowi, a gdy się do niej zbliżysz, nic innego się nie wydarzy, poza tym, że zostaniesz doprowadzony do Jej Syna. Odgrywa więc tę ogromną rolę w dziele zbawienia i dlatego jest tak czczona w Kościele katolickim. To jest po prostu dobra kobieta jak Anna, matka Samuela, czy Sara, matka Izaaka. Dobra

kobieta, która urodziła ważne dziecko, ale także bliski współpracownik, co jest tak ważne dla nas i dla naszego zbawienia, a protestanci nie rozumieją teologicznej głębi nabożeństwa do Maryi Dziewicy, po co ono istnieje i o co w nim chodzi. Po prostu tego nie rozumieją i zarzucają nam, że czcimy ją, jakby była bogiem, co jest nonsensem.

Narodziny Najświętszej Maryi Panny były spełnieniem długo wyczekiwanego proroctwa danego diabłu przez Boga po upadku człowieka. Bóg powiedział: „Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą; i między nasieniem twym, a nasieniem jój: ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jój” (Rdz 3,15).

W tym dniu Narodzenie Najświętszej Maryi Panny jest wypowiedzeniem wojny diabłu, który wciągnął nas w grzech. Cieszymy się zatem w tę świętą uroczystość nie tylko z życia, nowego życia Najświętszej Maryi Panny, jak radowalibyśmy się z każdego małego dziecka, które przyszło na świat. Nie tylko z tego, ale także z nowego życia, które dała nam łaska. Bardziej radujmy się z siebie niż z Najświętszej Maryi Panny.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.